

Sygn. akt III Ca 95/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2019r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński

Sędzia SO Paweł Poręba (sprawozdawca)

Protokolant: prot. sąd. Ewelina Konieczny

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2019r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko W. S., J. T., B. S., M. W., D. T., M. M., A. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 12 września 2018r., sygn. akt I C 402/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 7 305,15 zł (siedem tysięcy trzysta pięć złotych 15/100) z ustawowymi odsetkami od kwot:

- a. ***6 955,61 zł (sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt pięć złotych 61/100) od dnia 1 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty,***
- b. ***349,54 zł (trzysta czterdzieści dziewięć złotych 54/100) od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,***

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - kasa Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 6 263,44 zł (sześć tysięcy dwieście sześćdziesiąt trzy złote 44/100) tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,

IV. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1 584 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.”

2. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1 266 zł (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

P. K. K. M. H. K.

Sygn. akt III Ca 95/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 16 maja 2019 r.

Powód J. P. – wniósł o zasądzenie od pozwanych -B. S., M. W., W. S., D. T., M. M., J. T. i A. T. - kwoty 6 955,61 zł. Na kwotę tę składać się miały kwoty: 4 099,11 tytułem odszkodowania za zniszczenie połaci dachowej; 307,50 tytułem wynagrodzenia za wykonanie ekspertyzy; 1 586 tytułem zwrotu kosztów montażu siatki zabezpieczającej; 549 zł tytułem naprawy pokrycia dachowego budynku po uszkodzeniach spowodowanych spadającym tynkiem.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 4 marca 2014 roku podczas wykonywania remontu kominów w budynku należącym do pozwanych doszło do oberwania się znacznej ilości cegieł i tynku, które spadły na dach powoda wyrządzając szkody szczegółowo określone w ekspertyzie technicznej.

Powód cofnął pozew w zakresie kwoty 549 zł (k. 67), następnie w piśmie z dnia 13 stycznia 2016 r. wniósł o zasądzenie kwoty 7 305,15 zł (k.203).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Wskazali, że w grudniu 2013 roku na skutek silnych wiatrów został uszkodzony ich komin i oderwała się część tynku od ściany. Wobec powyższego zlecieli naprawę komina podmiotowi profesjonalnemu i w związku z tym nie ponoszą odpowiedzialności za działanie wykonawcy.

Wyrokiem z dnia 12 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem oddalił powództwo (pkt. I). Sąd Rejonowy nakazał (pkt. II) pobrać od powoda J. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 6 263,44 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Nadto Sąd Rejonowy zasądził (pkt. III) od powoda J. P. na rzecz pozwanej M. W. kwotę 2 843,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zasądził (pkt. IV) od powoda J. P. na rzecz pozwanej M. M. kwotę 1 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, iż powód J. P. jest właścicielem nieruchomości położonej przy ul. (...). Sąsiedni budynek nr (...) należy do pozwanych. Budynek pozwanych jest wyższy od budynku powoda, a ze ściany od strony budynku powoda odpada tynk.

Po nabyciu przez powoda nieruchomości tynk spadający z dachu pozwanych uszkadzał jego dach zbudowany z papy. Wtedy też powód zdecydował się położyć dach metalowy oraz postawić siatkę zabezpieczającą jego dach przed spadającym tynkiem.

W grudniu 2013 roku w Z. były silne wiatry, które uszkodziły dach pozwanych, odrywały części tynku oraz uszkodziły komin.

W marcu 2014 roku pozwani przeprowadzili naprawę komina. Remont ten zlecieli pozwani S. J. (1) prowadzącemu zakład budowlany blacharstwo-budowlane. Wcześniej S. J. (2) wykonywał dla pozwanych pracę polegającą na położeniu dachu. Wykonywał też prace związane z dachami na terenie Z..

Podczas wykonywania prac polegających na rozbiórce komina część cegieł z demontowanego komina spadły na dach nieruchomości należący do powoda.

Przed dokonaniem rozbiórki komin był cały. Na skutek upadku cegieł z dachu pozwanych został uszkodzony dach nieruchomości powoda. Uszkodzenia doprowadziły do przeciekania dachu. W chwili badania przez specjalistę powołanego przez powoda wilgotność plam spowodowanych przeciekaniem wynosiła 78%, co oznacza, że uszkodzenia te nie mogły powstać w grudniu 2013 roku, podczas wichur, albowiem w takim wypadku było by więcej plam i wyglądały by inaczej; większa też byłaby by ich wilgotność.

S. J. (2) proponował naprawę części uszkodzeń, które to uszkodzenia wycenił na 500-600 zł.

Koszty naprawy dachu wynosiłyby 7 305,15 zł i polegałyby na pokryciu dachu membraną, tj. gumową osłoną. Membrana taka zabezpieczałaby dach przed wilgocią oraz przed spadającymi odłamkami. Ponadto ze względu na uszkodzenia dachu konieczne byłoby pokrycie całego dachu membraną, a nie tylko „łatanie” go w miejscach uszkodzeń.

Sąd I instancji ustalił nadto, iż jest bardzo znikome prawdopodobieństwo, żeby fragmenty spadającego tynku mogły uszkodzić dach powoda. Uzależnione to byłoby od wysokości z jakiej spadał tynk, jego masy oraz powierzchni kontaktu z dachem. Im mniejsza tym większa energia oddziaływała by powierzchnię dachu. Ponadto większość spadającego tynku wylapywała siatka zabezpieczająca założona przez powoda. Fragmenty tynku, które odbiły by się od tej siatki i spadły na dach miałyby mniejszą energię, gdyż spadały by z niższej wysokości. Upadek tynku bezpośrednio od ściany na dach powoda jest mało prawdopodobny, gdyż mógłby się zdążyć tylko w wypadku bardzo silnych wiatrów. Tynk nie dość, że musiałby odpaść od ściany, to jeszcze musiałby przemieścić się od ściany ponad 90 cm, gdyż taka jest odległość siatki zabezpieczającej od ściany. Ponadto stary odpadający tynk jest kruchy i w kontakcie z dachem rozkruszyłby się nie powodując przedziurawienia dachu.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się na opiniach biegłych, które zostały sporządzone w sposób właściwy i były zgodne. Sąd Rejonowy nie dopatrył się błędów w opiniach, które by je dyskredytowały, zaś wyciągnięte wnioski ocenił jako spójne i logiczne. Oceniając zeznania świadków Sąd Rejonowy dał im w większości wiarę. Sąd Rejonowy jedynie nie dał wiary S. J. (1), że podczas rozbiórki komina zastosowano odpowiednie środki ochronne, gdyż brak jest dowodów na to na zdjęciach dołączonych do akt. Ponadto S. J. (2) poczuwał się w jakimś stopniu do odpowiedzialności, skoro proponował powodowi naprawę uszkodzeń. Gdyby kategorycznie nie zgadzał się z tym, że chociaż część uszkodzeń mogła być wywołana jego pracami, nie oferowałby darmowej naprawy. Sąd Rejonowy nie dał wiary J. K., w zakresie w jakim wskazywał, że na dachu brak było resztek cegieł, gdyż świadek wycofał się z tego twierdzenia po okazaniu mu zdjęć. Pozostałe zeznania tak świadków, jak i stron Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, zeznania te ocenił jako spójne.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy powództwo uznał za niezasadne. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd wskazał, iż nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Oznacza to, że Sąd nie tylko nie może zasądzić więcej niż strona się domaga, ale także z innej podstawy faktycznej niż wskazana w pozwie i w postępowaniu przed sądem I instancji.

Powód w pozwie wprost wskazał, że dochodzone przez niego roszczenie ma związek ze zdarzeniem z marca 2014 roku kiedy to pozwani zlecili S. J. (1) remont komina. To w tym zdarzeniu powód doszukiwał się źródła swojej szkody.

Sąd Rejonowy przyjął. Iż zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Jednakże kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c.).

Pozwani powierzyli wykonanie czynności S. J. (1), który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem czynności związanych z pracami budowlanymi. Do prac budowlanych niewątpliwie należy także praca związana z rozbiórką komina.

Argument o braku uprawnień kominiarskich S. J. (1) nie ma w sprawie znaczenia. O ile można mieć pewne wątpliwości czy osoba z uprawnieniami takimi jak S. J. (2) powinna zajmować się budową przewodów kominowych, o tyle podczas jej rozbiórki takie uprawnienia nie miały w ocenie Sądu Rejonowego znaczenia.

Ponadto S. J. (2) został wybrany ze względu na fakt, że wykonywał prace na tym dachu wcześniej oraz wykonywał w Z. szereg podobnych prac, co budziło zaufanie pozwanych.

Dlatego Sąd Rejonowy ocenił, iż pozwani wybierając usługi (...) dochowali należytej staranności (art. 355 § 1 k.c.), gdyż wybrali wykonawcę doświadczonego oraz sprawdzonego podczas wcześniejszych robót.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy ocenił, że pozwani nie odpowiadają za skutki szkody wyrządzonej przez S. J. (1) przy wykonywaniu powierzonej mu czynności.

Roszczenie powoda w zakresie w jakim domagał się zasądzenia kwoty tytułem naprawy dachu oraz wynagrodzenia za wykonanie ekspertyzy technicznej okazało się bezzasadne. Bezzasadnym było też roszczenie o zasądzenie kwoty 1 586 zł tytułem zwrotu kosztów montażu siatki zabezpieczającej. Siatka ta została zainstalowana w roku 2010 i brak jest związku przyczynowo - skutkowego między pracami wykonywanymi w marcu 2014 roku, a zainstalowaniem trzy lata wcześniej siatki.

Powód nie wykazał także, aby inne czynniki niż spadające cegły mogły uszkodzić dach, a w tym zakresie to na nim spoczywał ciężar dowodu. Z wyliczeń dokonanych przez biegłych wynika, że szanse na uszkodzenie dachu przez spadający tynk były stosunkowo niewielkie, wręcz pomijalne.

Wskazuje to, że odpowiedzialność pozwanych opierać mogłaby się na art. 429 k.c. nie zaś na art. 434 k.c. statuującym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za oderwanie się części budowli, gdyż nie wykazano by doszło do takiego oderwania się tynku, które mogłoby wyrządzić szkodę powodowi.

Opinie biegłego F. kosztowały łącznie 6 596,4 zł (k. 179, 229 i 257, 289). Opinie biegłego S. 1310,84 zł (k. 374). Łącznie 7 978,55 zł. Z zaliczek została pokryta kwota 1 643,80 zł przez pozwaną. Natomiast Skarb Państwa tymczasowo wyłożył pozostałą kwotę 6 263,44 zł. Dlatego w pkt II wyroku Sąd Rejonowy nakazał pobrać od J. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6 263,44 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, zgodnie z art. 83 ust 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c.

Na koszty procesu pozwanej M. W. składały się koszty zastępstwa procesowego – 1 200 zł, zgodnie z § 6 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa oraz wpłacone przez pozwaną zaliczki w łącznej wysokości 1 643,80 zł.

Na koszty procesu pozwanej M. M. składały się koszty zastępstwa procesowego jej pełnomocnika, który uczestniczył przez część postępowania w wysokości 1 200 zł zgodnie z ww. rozporządzeniem.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód (k. 450-460), który zaskarżył wyrok w całości.

Wniósł o zmianę wyroku przez zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty dochodzonej w pozwie oraz o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem I instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zakopanem.

Wniósł także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Wyrokowi powód zarzucił:

I. naruszenie norm prawa procesowego, tj.

a. art. 6 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. i art. 429 k.c. poprzez uznanie, że pozwani nie ponoszą winy w wyborze wykonawcy, pomimo tego, że ciężący na nich obowiązek udowodnienia tej okoliczności nie został przez nich wykonany,

b. art. 233 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę dowodów polegającą na przyjęciu, że złożone do akt opinie biegłych sądowych sporządzone zostały w sposób właściwy, obaj biegli wypowiadali się zgodnie, a wyciągnięte przez nich wnioski były spójne i logiczne, podczas gdy opinie P. F. są wewnętrznie sprzeczne, a wyciągnięte przez tego biegłego wnioski, choć oparte na podobnym stanie faktycznym prowadzą do innych konkluzji,

c. art. 321 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że podstawą żądania powoda był wyłącznie art. 415 k.c., w sytuacji gdy powód zarówno w pismach procesowych jak i ustnych oświadczeniach wskazywał, że dochodzi również swoich praw na podstawie art. 434 k.c.

d. art. 229 k.p.c. przez jego niezastosowanie i uznanie że powództwo nie zostało należycie udowodnione w sytuacji, gdy pozwana M. W. na rozprawie z dnia 4 września 2018 r. przyznała (a pozwana B. S. potwierdziła) fakt wystąpienia szkody przy rozebraniu komina kwestionując jedynie wysokość szkody, a wysokość szkody została ustalona opinią biegłego na kwotę 7 305,15 zł więc tym samym powództwo winno być uznawane, skoro odpowiedzialność pozwanych co do zasady została przyznana, a co do wysokości ustalona przez biegłego.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania polegający przyjęciu przez Sąd Rejonowy, iż:

a. dla ustalenia stanu faktycznego nie ma znaczenia, że wykonawca naprawy S. J. (2) nie miał uprawnień kominiarskich, gdyż wcześniej wykonywał prace na tym dachu oraz na innych dachach w Z., w sytuacji gdy szkoda powstała podczas wykonywania specyficznych prac związanych z kominem, a więc instalacją szczególną, inną niż poszycie dachowe, czy ściana konstrukcyjna domu, wymagana była po stronie wykonawcy wiedza specjalistyczna do wykonywania takich prac a nie prac dekarских, którymi zawodowo trudni się S. J. (2), ma w tym zakresie wykształcenie i taki jest profil jego działalności gospodarczej,

b. pozwani zachowali staranność ogólnie wymaganą przy wyborze wykonawcy demontażu komina w sytuacji, gdy nawet zaznajomienie się z ogólnie dostępną bazą ewidencji działalności gospodarczej pozwalało ustalić, iż S. J. (2) nie trudni się zawodowo pracami kominiarskimi, a ponadto pozwani wybrali go dlatego że wcześniej wykonywał dachy na innych obiektach w Z. i nie wymagali od niego jakichkolwiek potwierdzeń kwalifikacji co do wykonania prac kominiarskich,

c. do uszkodzenia dachu powoda nie doszło na skutek spadających kawałków tynku i elewacji budynku pozwanych w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego i zdjęć, notatek policji, zeznań świadków wynika, że na dachu powoda zalegały kawałki elewacji pozwanych, a biegły wskazał, że takie elementy mogły uszkodzić dach powoda,

III. naruszenie prawa materialnego, tj.

a. art. 429 k.c. poprzez jego zastosowanie i ustalenie braku winy po stronie pozwanych w wyborze wykonawcy, mimo, że sam S. J. (2) wskazał, iż nie ma on uprawnień kominiarskich, co pozwala na wniosek, iż nie można wyłączyć odpowiedzialności pozwanych, bo powierzyli oni wykonanie prac osobie, która zawodowo nie trudni się tego rodzaju zajęciem,

b. art. 434 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo tego, że powód wprost wskazywał na tę podstawę prawną w pozwie i piśmie procesowym z dnia 22 stycznia 2015 r. oraz w swoich oświadczeniach procesowych na rozprawie,

W uzasadnieniu apelacji powód podkreślił, iż na podstawie (...) należy wyprowadzić wniosek, że S. J. (2) trudni się zawodowo robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych (...)

(...) oraz wykonywaniem konstrukcji i pokryć dachowych (...) Nie ma on zaś specjalności oznaczonej symbolem (...) (...) – w zakresie wznoszenia kominów, czy specjalistycznych prac na wysokościach. Dlatego nie można przyjąć, że pozwani powierzając mu prace nie ponoszą winy w wyborze w rozumieniu art. 429 k.c. obowiązek wykazania braku winy w wyborze spoczywał zaś nie na powodzie a na pozwanych. Czym innym są prace dekararskie a czym innym prace polegające na demontażu i montażu komina. Prace naprawcze zostały wykonane przy tym bez żadnych zabezpieczeń i podczas ich przeprowadzenia cegły z demontowanego komina po kilkunastometrowym locie spadały na dach powoda. Pozwana M. W. na rozprawie z dnia 4 września 2018 r. przyznała (a pozwana B. S. potwierdziła) fakt wystąpienia szkody przy rozebraniu komina kwestionując jedynie wysokość szkody, a wysokość szkody została ustalona opinią biegłego na kwotę 7 305,15 zł więc tym samym powództwo winno być uznawane, skoro doszło do przyznania faktu szkody przez stronę przeciwną.

W odpowiedzi na apelację (k. 468-473) pozwana M. W. wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem pozwanej wszystkie zarzuty powódki zawarte w apelacji są chybione, stanowią polemikę z zakresem swobodnej oceny dowodów dokonanej przez sąd a zaskarżony wyrok odpowiada prawu

Pozwana zaprzeczyła jakoby przyznała ona fakt wystąpienia szkody a kwestionowała jedynie jej wysokość.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna, a podniesione w niej zarzuty częściowo zasługiwały na uwzględnienie co w konsekwencji musiało prowadzić do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podkreślić trzeba na wstępie, iż brak jest podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku z powodu nieważności, gdyż Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, które Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

W obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 roku, II CNP 72/12, publ. LEX nr 1360205).

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo i co do zasady dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

Bezzasadne są zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Sąd I instancji nie uchybił zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granicy swobodnej oceny.

Wbrew zarzutom apelacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wskazał jakim dowodom dał wiarę oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne.

Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy zasługuje na uwzględnienie.

Bezspornie powód szkodę wiązał ze zdarzeniem z marca 2014 r. kiedy to podczas rozbierania komina w budynku należącym do pozwanych na dach budynku powoda spadać miały kawałki cegieł. W ocenie powoda doszło wtedy do uszkodzenia pokrycia dachu wykonanego z blachy, przerwania integralności blachy a w konsekwencji zalewania pomieszczeń w budynku powoda wskutek opadów atmosferycznych.

Takiego przebiegu zdarzeń żadna ze stron nie kwestionowała.

Jak zeznał świadek J. K. (k. 103) – wykonujący na zlecenie powoda prywatną ekspertyzę z 7 marca 2014 r. (k. 12-23) cegły na dachu powoda pochodziły z rozbiórki komina. Nastąpiło to najpewniej wskutek wykuwania cegieł ze starego komina przy pomocy młotka i przecinaka w trakcie prac wykonywanych przez S. J. (1). Zdaniem J. K. brak było śladów wskazujących na fakt uszkodzenia dachu wcześniej. Plama w stropodachu przez niego stwierdzona była świeża co sugerowało, iż powstała ona w związku z takim zdarzeniem (rozbiórką komina). Gdyby bowiem uszkodzenia poszycia dachu na budynku powoda prowadzące do uszkodzenia ciągłości blachy powstały wcześniej (tj. pod wpływem uszkodzeń wywołanych silnymi wiatrami w rejonie Z. w grudniu 2013 r.), to obszar stropodachu byłby wielokrotnie zalewany i byłyby tam różne plamy. Takich plam J. K. jednak nie zaobserwował.

Dodać trzeba, iż także powód wskazywał, że do marca 2014 roku brak było problemów z dachem.

Słusznie zatem Sąd Rejonowy ocenił, iż jedynym zdarzeniem mogącym wywołać szkodę było zdarzenie z marca 2014 roku – rozbiórka komina.

Taki wniosek płynie zresztą z opinii biegłego P. F. (2) z dnia 30 sierpnia 2015 r. (k. 178).

Prawidłowo w okolicznościach sprawy Sąd Rejonowy ocenił, iż powód nie wykazał także, aby inne czynniki niż spadające cegły mogły uszkodzić jego dach, a w tym zakresie to na nim spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.).

Z wyliczeń i wyjaśnień dokonanych przez biegłych P. F. (2) w opinii z dnia 15 grudnia 2016 r. (k.286) oraz J. S. z lipca 2017 r. (k. 372) i z grudnia 2017 r. (k. 411-412) wynika, że szanse na uszkodzenie dachu przez spadający tynk były stosunkowo niewielkie, wręcz pomijalne.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 roku, II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 roku, II CK 75/02).

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Zgodnie z art. 316 k.p.c. sąd wydaje wyrok, biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Stan rzeczy brany pod uwagę przez sąd przy wydaniu wyroku obejmuje podstawę faktyczną i podstawę prawną wyroku

(tak: wyroki SN z dnia 13 marca 1997 r., II CKN 70/96, publ. OSNC 1997, nr 8, poz. 113, z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 153/05, publ. LEX nr 192012).

Po myśli art. 321 § 1 k.p.c., Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Nie ulega zatem wątpliwości, że powołany przepis wprowadza zasadę rządzącą rozstrzygnięciem spraw w procesie cywilnym, polegającą na tym, że zakres wyrokowania określony jest żądaniem powoda. Żądanie powoda - zarówno samo żądanie, jak i uzasadniające je okoliczności faktyczne - wyrażone jest w procesie po raz pierwszy w pozwie (art. 187 § 1 k.p.c.), stanowiąc jego treść. Granice żądania określają również wysokość dochodzonych roszczeń (J. Gudowski, M. Jędrzejewska, [w:] Komentarz do art. 321 Kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Lex 2012). Dodatkowo w orzecznictwie sądowym wskazuje się, że zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania (*petitum*), bądź do jego podstawy faktycznej (*causa petendi*).

Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradyktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony.

Sąd jest związany zarówno samym żądaniem pozwu, jak i jego podstawą faktyczną. Sąd nie może zatem zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód, więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (zob. m. in. wyrok SN z dnia 9 lutego 2012 r., I PK 95/11, MoP 2012, nr 3, s. 114; wyrok SN z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14, Legalis).

Przez podanie okoliczności faktycznych - uzasadniających zgłoszone żądanie - należy rozumieć sytuację, w której powód opisuje w pozwie konkretne wydarzenia historyczne, z którymi wiąże powstanie po jego stronie określonego roszczenia wobec pozwanego. Wymóg przytoczenia w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie określa art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., zaś kwalifikacja materialnoprawna tego stanu faktycznego - jak już wskazano powyżej - należy do sądu. Oznacza to, że sąd może orzekać jedynie o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda. Podstawą orzeczenia nie mogą być zaś okoliczności faktyczne, których powód nie objął swymi twierdzeniami (art. 321 § 1 k.p.c.). Związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko wysokość i rodzaj dochodzonego świadczenia, ale także elementy motywacyjne uzasadniające żądanie. Jak podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 17/2008 (LexPolonica nr 2019491) sąd orzeka o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda.

Prawidłowe zastosowanie zasady wynikającej z treści art. 321 k.p.c. ma ścisły związek z dokładnym określeniem żądania w pozwie (art. 187 k.p.c.), przy czym przyjmuje się, iż żądanie pozwu indywidualizują przytoczone okoliczności faktyczne, natomiast powód nie ma obowiązku podania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia (da mihi factum, dabo tibi ius). Przepisy prawa materialnego wskazywane przez powoda, jako podłoże jego żądań, nie wiążą Sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu, konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy bowiem do Sądu (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 25 kwietnia 2008 r., II CSK 613/07, LEX nr 420867). Innymi słowy przyjęcie przez Sąd innej podstawy rozstrzygnięcia, niż wskazana w pozwie nie stanowi wyjścia poza granice żądania w ujęciu art. 321 § 1 k.p.c., natomiast oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. W orzecznictwie panuje również zgodność co do tego, iż związanie granicami żądania nie oznacza, że Sąd jest związany w sposób bezwzględny samym sformułowaniem zgłoszonego żądania. Jeżeli treść żądania jest sformułowana niewyraźnie, niewłaściwie, nieprecyzyjnie to Sąd może, a nawet ma obowiązek odpowiednio je zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Ingerencja Sądu nie może być w tym zakresie zbyt daleko idąca, chodzi o nadanie objawionej w treści pozwu woli powoda poprawnej jurydycznie formy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, LEX nr 358817, 8 lipca 2011 r., IV CSK 536/10, LEX nr 1084734).

Ponadto art. 321 § 1 k.p.c. zakazuje zasądzać nie tylko więcej, niż powód żąda, lecz nie pozwala również wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzać coś innego, niż strona żądała.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powód jasno określili w petitum pozwu żądanie. Domagał się bowiem odszkodowania za uszkodzenie dachu w związku ze zdarzeniem polegającym na rozbiórce komina w marcu 2014 r. na budynku pozwanych.

Nie twierdził zaś że szkoda była wynikiem innych zdarzeń czy to wcześniejszych czy późniejszych.

Zakwalifikowanie zaś szkodzącego zdarzenia pod kątem podstawy odpowiedzialności pozwanych (z art. 429 k.c. czy art. 434 k.c.) odnosi się już do stosowania prawa materialnego i nie mieści się w zarzucie z art. 321 § 5 k.p.c..

W ocenie Sądu Okręgowego bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 229 k.p.c. gdyż wbrew twierdzeniom apelacji przyczyną oddalenia powództwa przez Sąd Rejonowy nie było uznanie, że żądanie nie zostało udowodnione. Przeciwnie Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych przyjął wyraźnie, że w marcu 2014 roku pozwani zlecając prace S. J. (1) przeprowadzili naprawę komina na swojej nieruchomości oraz że podczas wykonywania prac polegających na rozbiórce komina część cegieł z demontowanego komina spadło na dach nieruchomości należącej do powoda uszkadzając jego dach.

Faktem jest zatem, iż Sąd Rejonowy uznał, za zgodnymi twierdzeniami powoda oraz pozwanych M. W. i B. S., iż przyczyną szkody w budynku powoda były spadające cegły z rozbieranego na nieruchomości pozwanych komina. Dlatego w ramach swobodnej oceny dowodów Sąd Rejonowy nie naruszył art. 229 k.p.c. a ustalenie to pozostawało w zgodzie z twierdzeniami samego powoda.

Podkreślić trzeba także, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 roku V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Bezzasadne są zarzuty apelacji kwestionujące ustalenia faktyczne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania. Istotnym jest podczas formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanie konkretnych uchybień Sądu pierwszej instancji, albowiem rzeczą skarżącego nie jest przedstawienie własnej wersji wydarzeń, lecz wykazanie, iż to Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił fakty z punktu widzenia swobodnej oceny dowodów. Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych.

W apelacji skarżący nie zaprezentował żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie tych kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Nie wskazał przy tym pozwany jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Rejonowego.

Samo zaś twierdzenie strony – co już wyżej podkreślono - o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (tak: . wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, publ. LEX nr 1223454).

Do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia prowadziło jednak uwzględnienie zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. zastosowanie art. 415 k.c. i przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie winy oraz art. 434 k.c. poprzez jego wadliwe niezastosowanie przez Sąd Rejonowy.

Apelację można oprzeć na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe jego zastosowanie.

Naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię polega na wadliwym określeniu treści norm prawnych wynikających z przepisów prawa materialnego, natomiast naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie może mieć postać błędnej subsumcji. Wadliwa subsumcja wyraża się w niezgodności między ustalonym stanem faktycznym a hipotezą zastosowanej normy prawnej, na błędnym przyjęciu czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (tak: wyrok SN z dnia 8 października 2002 r., IV CKN 1304/00, publ. LEX nr 78365; wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, publ. LEX nr 78813).

Oceniając zasadność podstawy apelacyjnej naruszenia prawa materialnego, należy opierać się jedynie na stanie faktycznym, który stał się podstawą zaskarżonego wyroku (tak: wyrok SN z dnia 11 grudnia 2002 r., I CKN 1315/00., publ. LEX nr 75349). W szczególności nie można skutecznie dowodzić błędu w subsumcji przez kwestionowanie prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych.

Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (tak: wyrok SN z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97, publ. OSNC 1997/9/128).

Pamiętać trzeba, iż Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (tak: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2018 r. III CZP 49/07).

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą apelację w okolicznościach sprawy podstawą dochodzenia przez powoda odpowiedzialności pozwanych wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego nie był art. 415 k.c. oraz art. 429 k.c. lecz art. 434 k.c.

Przepis art. 434 k.c. stanowi, że za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należywym stanie, ani z wady w budowie.

W zakresie zasady odpowiedzialności z art. 434 k.c. ustawodawca odstępuje od zasady winy, przyjmując koncepcję odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. U podstaw przyjęcia tej koncepcji leży założenie, że oparcie odpowiedzialności posiadacza budowli na zasadzie winy często pozbawiałoby poszkodowanego możliwości naprawienia szkody. Wady w budowie, a także wpływ niezależnych od woli ludzkiej zdarzeń zewnętrznych, np. czynników atmosferycznych, powodują, że nawet prawidłowo eksploatowana budowla niszczy się, stwarzając niebezpieczeństwo dla otoczenia, a w szczególności możliwość spowodowania szkody.

Skoro zatem odpowiedzialność posiadacza budynku jest oparta na zasadzie ryzyka, to nie może on zatem uchylić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że żadnej winy nie ponosi, lecz tylko przez wykazanie, iż wypadek nie nastąpił na skutek braku utrzymania budynku w należywym stanie ani na skutek wady w jego budowie. Gdy więc szkoda została spowodowana przez zawalenie się części budynku lub oderwanie się jej części, a posiadacz nie wykaże, że wypadek nie nastąpił na skutek braku utrzymania budynku w należywym stanie ani na skutek wady w jego budowie, domniemanie prawne przemawia za istnieniem tego związku przyczynowego, a tym samym uzasadnia jego odpowiedzialność.

To, czy brak utrzymania budynku w należywym stanie lub wady budynku były przez posiadacza zawinione, jest bezprzedmiotowe (orzeczenie SN z dnia 22 czerwca 1954 r., II C 503/54, OSN 1955, nr III, poz. 55).

Przez oderwanie się części budynku w rozumieniu tego przepisu trzeba rozumieć odpadnięcie elementów trwale z budynkiem związanych, choćby nie były one jego częściami składowymi w rozumieniu art. 47 k.c.

Bezspornie Sąd Rejonowy ustalił, że uszkodzenia dachu nieruchomości powoda powstały na skutek uderzeń spadających cegieł z rozbieranego komina na dachu nieruchomości pozwanych.

Poza sporem było też i to, że zarówno komin jak i ściana zewnętrzna budynku pozwanych bezpośrednio przylegająca do nieruchomości powoda znajdowały się w złym stanie technicznym i wymagały remontu.

Zatem wbrew twierdzeniom Sądu I instancji zachodziły w niniejszej sprawie przesłanki do zastosowania odpowiedzialności pozwanych z art. 434 k.c.

Bezspornie zły stan techniczny budynku pozwanych uniemożliwiał przyjęcie, iż nastąpiła przesłanka egzoneracyjna wyłączająca podstawę odpowiedzialności pozwanych z art. 434 k.c.

Fakt, iż do uszkodzenia dachu powoda doszło w sytuacji wykonywania prac przez ekipę remontową S. J. (1), nie wyłącza odpowiedzialności pozwanych z art. 434 k.c.

Trzeba bowiem wyróżnić sytuację, gdy zdarzeniem sprawczym powodującym szkodę jest wyłączne działanie osoby trzeciej a zdarzenie zewnętrzne, za którego wystąpienie odpowiada osoba trzecia, miało takie znaczenie kauzalne dla powstania szkody, że wykluczało – jako współprzyczynę wypadku (przynajmniej w rozumieniu teorii związku adekwatnego) brak utrzymania budowli w należyтым stanie. W takiej sytuacji odpowiedzialności posiadacza budowli z art. 434 k.c. jest wyłączona choćby na zasadzie art. 429 k.c.

Jeżeli jednak zawalenie się budynku lub oberwanie się części budynku albo innego urządzenia było następstwem kumulacji dwóch przyczyn: jednej, związanej z utrzymaniem budynku w nienależyтым stanie lub wadą w jego budowie, i drugiej, mającej charakter zewnętrzny, związany np. z działalnością osoby trzeciej, to posiadacz budynku nie jest zwolniony z odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę na zasadzie ryzyka, gdyż tylko bowiem wykazanie, że wyłączną przyczyną wypadku była okoliczność inna niż wymieniona w art. 434 k.c., zwalnia posiadacza budynku z odpowiedzialności objętej tym przepisem (tak: wyrok SN z dnia 8 stycznia 1964 r., II CR 195/63, publ. OSNCP 1965, nr 1, poz. 6, podobnie Andrzej Śmieja w: System Prawa Prywatnego Tom 6 Prawo zobowiązań część ogólna pod redakcją Adama Olejniczaka wydawnictwo CH Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2009, str. 532-533).

W takiej sytuacji dochodzi zatem do kumulacji podstaw odpowiedzialności, a posiadacz nie jest zwolniony z odpowiedzialności za szkodę, ale odpowiada wraz osobą trzecią na zasadzie odpowiedzialności in solidum.

Co wymaga także podkreślenia, dla przyjęcia odpowiedzialności posiadacza budynku z art. 434 k.c. bez znaczenia jest też to, czy do oderwania się części budynku, w tym przypadku cegieł z remontowanego komina, doszło samoistnie czy też na skutek działania człowieka np. ekipy remontowej. O ile bowiem stwierdzony został zły stan techniczny budynku odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 434 k.c. aktualizuje się także wówczas gdy szkoda stanowi skutek równoległego oddziaływania dwóch przyczyn: z jednej strony braku utrzymania obiektu w należyтым stanie, z drugiej działania (nawet zawinionego) człowieka.

Mając powyższe na uwadze należało przyjąć, iż w rozpatrywanym stanie faktycznym do zdarzenia wywołującego szkodę doszło na skutek kumulacji przyczyn w postaci nieutrzymania budynku w należyтым stanie, za co odpowiedzialność ponoszą posiadacze budynku czyli pozwani oraz wadliwego działania ekipy remontowej S. J. (1).

Już jednak ustalenie współodpowiedzialności posiadacza prowadzi do ustalenia jego odpowiedzialności za szkodę na zasadzie ryzyka na podstawie art. 434 k.c.

Odpowiedzialności tej nie wyłącza art. 429 k.c. gdyż nie można ustalić by wykonywane wówczas prace remontowe były wyłączną przyczyną powstałej w marcu 2014 roku szkody.

Samoistny posiadacz budowli ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 434 k.c. także wówczas, jeżeli powierza ją innym podmiotom (nawet wyspecjalizowanym) w celu prowadzenia przebudowy, rozbiórki czy prac remontowych, ponieważ nie przestaje władać budowlą jak właściciel. Nie wyłącza to jednak odpowiedzialności wykonawcy robót (art. 415, 435 k.c.) i możliwości dochodzenia roszczeń regresowych związanych z ich solidarną odpowiedzialnością (art. 441 k.c.) – tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1985 r. IV CR 202/85.

Gdy w sprawie zachodzi możliwość odpowiedzialności za szkodę dwóch różnych podmiotów odpowiadających na zasadzie ryzyka (art. 434 k.c.) i nie ma podstaw do wykazania, działalność którego z tych podmiotów była rzeczywistą przyczyną powstania szkody, to podmioty te odpowiadają solidarnie (art. 441 k.c.) wobec niemożności wykazania przez każdego z nich przesłanek wyłączenia odpowiedzialności opartej na wspomnianej zasadzie.

W związku z powyższym należało uznać, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo pominął w rozważaniach prawnych jako podstawę odpowiedzialności pozwanych art. 434 k.c. i w tym zakresie zarzut apelacyjny dotyczący naruszenia tego przepisu okazał się być uzasadniony. To z kolei musiało doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia i uwzględnienia apelacji w całości.

Przy stwierdzeniu naruszenia przez Sąd I instancji art. 434 k.c. prowadzącym do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia nie miały znaczenia dalsze zarzuty apelacyjne, w tym zarzut ewentualnego naruszenia przez Sąd I instancji art. 429 k.c. gdyż podstawą odpowiedzialności ostatecznie upatrywać należy w art. 434 k.c.

Na marginesie jedynie należy stwierdzić, iż bezzasadny jest zarzut apelacji naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. i art. 429 k.c. poprzez uznanie, że pozwani nie ponoszą winy w wyborze wykonawcy, pomimo tego, że ciężący na nich obowiązek udowodnienia tej okoliczności nie został przez nich wykonany. Zeznający w sprawie S. J. (2) w charakterze świadka wskazał (k. 102), że nie jest kominiarzem i nie ma uprawnień kominiarskich, ale ma uprawnienia do wykonywania prac w zakresie remontu kominów, w tym budowy kominów ponad połac dachową oraz w zakresie uprawnień blacharza dekarza. Zeznanie to pozostaje w zgodzie z zaświadczeniem z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej odnośnie S. J. (1). Do opisywanych przez niego uprawnień odnoszą się kody (...), tj. (...). dołączone do apelacji (k. 462).

Oznacza to że S. J. (2) jako wykonawca robót zleconych mu przez pozwanych posiadał uprawnienia wymagane w tym celu. Okoliczność ta wyłącza co prawda odpowiedzialność pozwanych na podstawie art. 429 k.c., jednak nie wyłącza już ich odpowiedzialności z art. 434 k.c.

Z ustaleń Sądu Rejonowego opartych na opinii biegłego P. F. (3) wynikało, iż wartość szkody tj. wydatki konieczne do jej usunięcia wynosiły 7305,15 złotych. W piśmie z dnia 13 stycznia 2016 roku powód domagał się ostatecznie zasądzenia tej kwoty z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (k. 203), w miejsce pierwotnie dochodzonej kwoty 6955,61 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty zgłoszonej w pozwie z dnia 3 lipca 2014 roku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji w ten sposób, iż zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 7305,15 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 6955,61 złotych od dnia 1 czerwca 2014 roku oraz od kwoty w zakresie rozszerzonym tj. 349,54 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2016 roku tj. od daty doręczenia pisma z rozszerzeniem żądania pozwu na podstawie art. 481 k.c. (k. 235-238).

Skoro bowiem powód wcześniej żądał od pozwanych kwoty niższej, to nie można uznać by pozwani co do kwoty w zakresie rozszerzonego żądania znajdowali się w zwłoce przed doręczeniem im pisma stanowiącego rozszerzenie żądania pozwu.

Z tych przyczyn roszczenie odsetkowe w części powództwa rozszerzonego podlegało oddaleniu.

Jednocześnie zmiana merytoryczna rozstrzygnięcia musiała doprowadzić do zmiany orzeczenie w zakresie kosztów procesu oraz wydatków.

Skoro powód wygrał sprawę niemal w całości to pozwani zgodnie z art. 98 k.p.c. zobowiązani są zwrócić mu niezbędne do dochodzenia należności koszty procesu.

Na koszty te złożyły się: koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 1200 złotych na podstawie § 6 ust 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 oraz z 2015 r. poz. 616 i 1079), opłata skarbową 17 złotych, opłata od pozwu głównego 328 złotych i od rozszerzonego – 39 złotych (k. 232). Łącznie poniesione przez powoda koszty zamknęły się kwotą 1584 złote i taką kwotę kosztów procesu za I instancję zasadzono solidarnie od pozwanych.

Podobnie wydatki, którymi pierwotnie Sąd Rejonowy obciążył powoda, na skutek zmiany rozstrzygnięcia obciążać winny solidarnie pozwanych na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 98 k.p.c.

O powyższym orzeczono w pkt 1 wyroku na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c.

Na skutek uwzględnienia apelacji powodowi należał się również zwrot kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty te złożył się koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 900 złotych na podstawie § 2 ust. 3 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 5 listopada 2015 roku) oraz koszt opłaty od apelacji w kwocie 366 złotych – łącznie 1266 złotych, o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

(...)